

Sygn. akt III K 18/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Szczesny Szymański

Ławnicy Zofia Czyżak

Mirosław Zwada

Protokolant Beata Rynkowska

w obecności Prokuratora Adama Naumczuka

po rozpoznaniu na rozprawie głównie w dniach 13 marca, 21 marca, 9 maja i 28 czerwca 2013 r. sprawy **G. O. (1)**, syna A. i E. z domu D., urodzonego (...) w R.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 grudnia 2012 r. w B. w rejonie skrzyżowania ulicy (...) dokonał rozboju na B. B. (1) w ten sposób, że używając przemocy popchnął pokrzywdzonego od tyłu i przewrócił go na trawnik a następnie usiadł na nim i zażądał wydania pieniędzy zadając przy tym pięściami ciosy w głowę i prawy bark, powodując liczne stłuczenia powłok twarzy, szczególnie po lewej stronie oraz s tłuczenie prawego barku i dusząc pokrzywdzonego rękoma za szyję, powodując podbiegnięcia krwawe w powłokach szyi oraz naciskając na klatkę piersiową ciężarem swego ciała, czyli stosując twz. kolankowanie, powodując złamanie 3 i 4 żebra w odcinku przednim, którym towarzyszyło powstanie wylewów krwawych w spojówkach gałkowych obu oczu i mimowolne zanieczyszczenie się pokrzywdzonego, będące świadectwem chwilowego istotnego niedotlenienia mózgu, po czym przeszukał kieszenie kurtki oraz spodnie B. B. (1) i zabrał z nich w celu przywłaszczenia pieniądze w bilonie w kwocie nie mniejszej niż 2,75 zł, przy czym obrażenia ciała doznane przez B. B. (1) stanowiły rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający dni 7, a duszenie gwałtowne z istotnym niedotlenieniem mózgu stanowiło chorobę krótkotrwale realnie zagrażającą życiu, a więc G. O. (1) działał w sposób bezpośrednio zagrażający życiu B. B. (1),

**tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k.**

1. Oskarżonego **G. O. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 4 grudnia 2012 r. w B. w rejonie skrzyżowania ulicy (...) dokonał rozboju na B. B. (1) działając w sposób bezpośrednio zagrażający jego życiu w ten sposób, że używając przemocy popchnął pokrzywdzonego od tyłu i przewrócił go na trawnik a następnie usiadł na nim i zażądał wydania pieniędzy zadając przy tym pięściami ciosy w głowę i prawy bark, powodując liczne stłuczenia powłok twarzy, szczególnie po lewej stronie oraz s tłuczenie prawego barku i dusząc pokrzywdzonego rękoma za szyję, powodując podbiegnięcia krwawe w powłokach szyi oraz naciskając na klatkę piersiową ciężarem swego ciała, czyli stosują twz. kolankowanie, spowodował złamanie trzeciego i czwartego żebra po stronie prawej w odcinku przednim, którym towarzyszyło powstanie wylewów krwawych w spojówkach gałkowych obu oczu i mimowolne zanieczyszczenie się pokrzywdzonego, będące świadectwem chwilowego istotnego niedotlenienia mózgu, po czym przeszukał kieszenie kurtki oraz spodnie B. B. (1) i zabrał z nich w celu przywłaszczenia pieniądze w bilonie w kwocie 2,75 zł, przy czym istotne niedotlenienie mózgu będące wynikiem duszenia gwałtownego stanowiło chorobę krótkotrwale realnie zagrażającą życiu, tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i za to na mocy art. art. 280 § 2 k.k. w zb. z

art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, zaś na mocy art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

2. Na mocy art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego B. B. (1) w kwocie 5000 (pięciu tysięcy) zł.

3. Na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie w dniach od 4 grudnia 2012 r. do 28 czerwca 2013 r.

4. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. A. kwotę 1180,80 zł w tym kwotę 220,80 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oskarżonego G. O. (1).

5. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. R. kwotę 1180,80 zł w tym kwotę 220,80 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej D. B..

6. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 18/13

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 grudnia 2012 r. G. O. (1) przebywał w B.. W godzinach popołudniowych spotkał swojego znajomego K. B.. Obaj z okazji spotkania postanowili wypić alkohol. Udali się do pobliskiego sklepu (...) mieszczącego się przy skrzyżowaniu ulic (...), w którym zakupili dwie butelki wina. Za pierwszą butelkę wina w cenie około 5 złotych zapłacił K. B.. Po wypiciu wina kupionego przez K. B., G. O. (1) postanowił kupić kolejne. W tym celu wyjął z kieszeni pieniądze. G. O. (1) posiadał w drobnym bilonie około 6 złotych. Z posiadanych pieniędzy odliczył 5 zł i przekazał je K. B., aby ten kupił kolejną butelkę wina. Oświadczył przy tym, że nie ma więcej pieniędzy. Po wypiciu drugiej butelki wina K. B. zapytał G. O. (1) czy ma jakieś papierosy. Ten odparł, że zaraz załatwi. Na pytanie, w jaki sposób, skoro nie posiada pieniędzy, odpowiedział, że „znajdzie”. Po tych słowach G. O. (1) oddalił się ulicą (...), zaś K. B. odczekawszy 5 minut, również się oddalił uznawszy, że został okłamany.

G. O. (1) idąc ulicą (...) znalazł się następnie na ulicy (...), gdzie zauważył wracającego do domu B. B. (1). B. B. (1) znajdował się w tym czasie pod wpływem alkoholu.

W momencie, gdy B. B. (1) dochodził do skrzyżowania, G. O. (1) podbiegł do niego i popchnął, czym spowodował jego upadek. Następnie G. O. (1) usiadł okrakiem na leżącym B. B. (1) i zaczął mu zadawać ciosy pięściami, głównie w głowę. Dusił go, zaciskając mu ręce na szyi jak również ciężarem własnego ciała uciskał mu klatkę piersiową. G. O. (1) bijąc i dusząc B. B. (1) zażądał od niego pieniędzy. B. B. (1) odpowiedział, że ich nie ma. W rzeczywistości miał w tym czasie drobne pieniądze w kwocie około 3 złotych. G. O. (1) słysząc odpowiedź przeszukał kieszenie odzieży B. B. (1) i zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2,75 zł. Pobity B. B. (1) nie stawiał żadnego oporu.

Zdarzenie to zauważył K. W., który zawiadomił o nim Policję. Na miejsce zdarzenia przybył patrol Policji. Obu mężczyzn poddano badaniom alkometrem, które wykazało u G. O. (1) - 0,9 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś u B. B. (1) - 1,27 mg/ dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu.

Funkcjonariusze Policji zatrzymali G. O. (1) i przewieźli go do Komendy Powiatowej Policji w B.

B. B. (1) został przewieziony przez policjantów do szpitala, a następnie odwieziony do domu.

W wyniku zadawanych ciosów B. B. (1) doznał licznych stłuczeń powłok twarzy, szczególnie po stronie lewej, stłuczenia prawego barku oraz złamania 3 i 4 żebra prawego w odcinku przednim. Duszenie rękoma spowodowało u B. B. (1) podbiegnięcia krwawe w powłokach szyi. Duszenie poprzez nacisk na klatkę piersiową ciężarem ciała napastnika, czyli poprzez tzw. kolankowanie spowodowało złamanie 3 i 4 żebra prawego w odcinku przednim, czemu t

owarzyno powstanie wylewów krwawych w spojówkach gałkowych obu oczu i mimowolne zanieczyszczenie się pokrzywdzonego, będące świadectwem chwilowego istotnego niedotlenienia mózgu.

Obrażenia ciała doznane przez B. B. (1) stanowiły rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na czas przekraczający 7 dni, a duszenie gwałtowne z istotnym niedotlenieniem mózgu stanowiło chorobę krótkotrwale realnie zagrażającą życiu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków B. B. (1) (k.20-22), K. W. (k. 28-29, k.34-35, k.72-73, k.256-258), J. S. (k.25-26, k.54-55, k.248-251), K. O. (k.40-41, k.251-254), Ł. I. (k.67-68, k.254-256), K. B. (k.74-75, k.124-125, k.327-328), A. D. (k.102-103, k.361v-363), D. B. (k.89-90, k.228-230), A. B. (k.93-94, k.261-263), M. Z. (2) (k.104-105, k.230-231), O. O. (k.106-107, k.260-261).

Sąd wziął również pod uwagę notatki urzędowe protokoły badania stanu trzeźwości (k.2, k.3), dokumentację medyczną B. B. (1)(k.9, k.112), protokół przeszukania osoby G. O. (1)(k.4-7), tablicę poglądową z wizerunkiem B. B. (1) oraz zdjęciami kurtki (k.10-14), protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z mapą i materiałem poglądowym (k.15-16, k.17, k.18-19), protokół oględzin pieniędzy zabezpieczonych od G. O. (1) wraz z materiałem poglądowym (k.38, k.39), protokół oględzin ciała G. O. (1) wraz z materiałem poglądowym (k.42-43, k. 44-48), protokół oględzin ubrania G. O. (1)(k. 60-62, k.63-66, k.82-84, k.85-87), tablicę poglądową z wizerunkiem G. O. (1)(k.92), protokół oględzin rzeczy G. O. (1) wraz z materiałem poglądowym (k.97, k.98), opinię z zakresu medycyny sądowej (k.117-122, k.263-267) opinię Zakładu (...) w B.(k.300-304) oraz dokumentację medyczną pokrzywdzonego (k.288, k.290).

Oskarżony G. O. (1) w toku postępowania przygotowawczego przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w dniu 5 grudnia 2012 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 4 grudnia 2012 r. spotkał znajomego K. B., z którym wypił dwa wina. Miał on wtedy przy sobie około 11-12 zł. Za jedno wino zapłacił oskarżony za drugie K. B.. Po spożyciu wina udał się do sklepu spożywczego mieszczącego się na ulicy (...) gdzie kupił piwo. Po wypiciu piwa udał się w stronę mieszkania swojego szwagra M. Z. (2). Dochodząc do skrzyżowania ulic (...) zauważył dwóch mężczyzn. Jeden leżał na ziemi, zaś drugi siedząc na nim zadawał mu ciosy. Podbiegł do mężczyzn i uderzył napastnika, który zerwał się i uciekł. W momencie gdy szukał rzeczy, które wypadły poszkodowanemu w trakcie pobicia świecąc przy tym latarką rowerową podjechała policja (k. 31v-32).

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego po raz kolejny w dniu 6 grudnia 2012 r. złożył wyjaśnienia podobnej treści jak wcześniejsze (k. 58-58v).

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 7 grudnia 2012 r., jak i w trakcie przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 24 stycznia 2013 r. i w dniu 29 stycznia 2013 r. w dalszym ciągu oskarżony nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu, jednocześnie podtrzymując składane dotychczas wyjaśnienia (k. 76, k. 137, 141).

W trakcie rozprawy w dalszym ciągu oskarżony nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu, skorzystał jednocześnie z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na zadawane pytania (k. 227).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego G. O. (1) nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu zasługują na danie wiary jedynie, co do jego obecności przed sklepem (...) i spożywania w jego okolicy alkoholu. W pozostałym zakresie są one całkowicie niewiarygodne. W zakwestionowanej części stanowią one jedynie wyraz

przyjętej linii obrony, sprowadzającej się do nieudolnego wykazania, iż w trakcie zdarzenia był osobą udzielającą pomocy pokrzywdzonemu nie zaś napastnikiem. Za taką ich oceną przemawia całokształt pozostałego zebranego w sprawie i uznanego przez Sąd za wiarygodny materiału dowodowego, z którego po wnikliwej analizie wprost wynika, iż twierdzenia oskarżonego są zupełnie niewiarygodne.

Najważniejsze dla ustalenia przebiegu zdarzenia były zeznania złożone przez B. B. (1) (k.20-22), który był bezpośrednim świadkiem całego zdarzenia. B. B. (1) zeznał, że około godziny 16:10 siedł ulicą (...) wracając z pracy do domu. Na wysokości skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...), przy hydrancie, poczuł z tyłu silne popchnięcie, w wyniku którego upadł na ziemię, asekurując upadek rękoma. Leżąc na ziemi zaczął odczuwać zadawane mu ciosy pięściami. Próbował się wyrwać, lecz atakujący go mężczyzna przytrzymał go i bił. Następnie mężczyzna ten usiadł na niego okrakiem, nie przestając bić go pięściami i zażądał wydania pieniędzy. Gdy oskarżony usłyszał, od poszkodowanego, że nie ma on pieniędzy dokładnie przeszukał mu kieszenie kurtki i spodni, wyjmując i zabierając znajdujące się tam pieniądze.

Po pewnym czasie na miejsce przyjechał patrol Policji. Wraz z przyjazdem Policji napastnik przestał zadawać ciosy. Policjantom przybyłym na miejsce zdarzenia B. B. (1) opisał cały jego przebieg, wskazał również na osobę G. O. (1) jako sprawcę pobicia. Pokrzywdzony stwierdził, że najprawdopodobniej został pobity dla pieniędzy. Dodał na koniec, że w żaden sposób nie sprowokował swoim zachowaniem zaistniałej sytuacji.

Świadek nie zaprzeczał, że gdy doszło do zdarzenia był pod wpływem alkoholu, stwierdził jednak, że pamięta przebieg całego zajścia. Należy w tym miejscu mieć na uwadze, że wpływ alkoholu na organizm każdego człowieka jest zróżnicowany w zakresie zdolności ruchowych, świadomości, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń. Tolerancja alkoholu jest duża u osób uzależnionych od alkoholu, jaką niewątpliwie był pokrzywdzony. O jego uzależnieniu świadczy przede wszystkim jego obecny stan zdrowia, który w opinii biegłej powstał w wyniku nadmiernego spożywania alkoholu. Należy zatem przyjąć, iż pomimo bycia w stanie nietrzeźwym, świadek miał zachowaną świadomość jak również pełną możliwość zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Świadczą o tym zeznania funkcjonariuszy policji przybyłych na miejsce zdarzenia, którzy w swych zeznaniach stwierdzili, że pokrzywdzony samodzielnie się poruszał, odpowiadał na zadawane mu pytania, nie miał problemów z podaniem swoich personaliów. Co prawda, jego wypowiedzi były trudne do zrozumienia, jednak było to spowodowane obrażeniami, jakich doznał wskutek pobicia, nie zaś stanem nietrzeźwości. Jak zeznał jeden z funkcjonariuszy pokrzywdzony raczej rzeźił niż bełkotał.

Z uwagi na obecny stan zdrowia świadek nie mógł złożyć zeznań w trakcie rozprawy. Z tego też powodu, Sąd mógł posłużyć się jedynie zeznaniami złożonymi przez świadka w toku postępowania przygotowawczego, które w ocenie Sądu były w pełni wiarygodne. Na ocenę zeznań świadka jako w pełni wiarygodnych miała wpływ ich spójność. Opis zdarzenia przedstawiony w zeznaniach, jest zgodny z opisem przedstawionym funkcjonariuszom policji w trakcie rozpytania, a także w opisanym żonie w domu. Również na tle innych dowodów zeznania układały się w logiczną całość.

Zeznania pokrzywdzonego znalazły częściowe potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia w jego końcowej fazie. W sposób pośredni zeznania te potwierdza opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, o czym będzie mowa w dalsze części wyводу.

Mając powyżej na uwadze Sąd uznał zeznania złożone przez B. B. (1) za w pełni wiarygodne i przyjął jej za podstawę ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia.

Istotne znaczenie miały zeznania złożone przez J. S., Ł. I. i K. O.. Wymienieni świadkowie w dniu 4 grudnia 2012 r. pełnili razem służbę. Po godzinie 16 zostali skierowani na interwencję. Po przybyciu na miejsce zdarzenia zauważyli dwóch mężczyzn. Jeden z nich leżał na ziemi zaś drugi stał nad nim pochylony. W swoich zeznaniach podali, że pokrzywdzony w trakcie rozpytywania wskazał na drugiego mężczyznę jako osobę odpowiedzialną za jego pobicie.

Świadek J. S. (k.25-26, k.54-55, k.248-251) zeznała, że w dniu 4 grudnia 2012 r. pełniła służbę w patrolu zmotoryzowanym wspólnie z Ł. I. i K. O.. O godzinie 16:24 zostali skierowani na interwencję w rejon skrzyżowania

ulic (...). Po przybyciu na miejsce zauważyli leżącego na ziemi mężczyznę, nad którym stał drugi mężczyzna. Stojący mężczyzna w momencie zauważenia radiowozu zaczął podnosić leżącego na ziemi. Zeznając podała, że po wylegitymowaniu obu mężczyzn, leżącym mężczyzną okazał się B. B. (1) zaś stojącym nad nim był G. O. (1). W ocenie świadka nie było wątpliwości, iż doszło do pobicia w miejscu, w którym znajdowali się obaj mężczyźni. Świadczyła o tym duża ilość wygniecionej śniegu i widoczne na nim ślady krwi. Dodatkowo świadek podała, że po przeprowadzeniu dalszych czynności w przeprowadzanej rozmowie B. B. (1) oświadczył, że został zaatakowany przez wskazanego G. O. (1).

Zeznania złożone przez świadka były również pomocne w ocenie stanu w jakim znajdował się B. B. (1). Świadek jako osoba rozmawiająca bezpośrednio z pokrzywdzonym najlepiej mogła określić stan w którym znajdował się on po zdarzeniu. Stwierdziła, że z pokrzywdzonym był zachowany logiczny kontakt. Nie miał on trudności z podaniem swoich danych osobowych. Nie sprawiał również wrażenia osoby pijanej, bardziej wyglądał na osobę przestraszoną.

Świadek K. O. (k.40-41, k.251-254) w swoich zeznaniach również potwierdził, że pokrzywdzony wskazał G. O. (1) jako osobę, która go pobiła. Także w jego odczuciu z pokrzywdzonym był zachowany pełny kontakt. Pokrzywdzony rozumiał co się do niego mówi i odpowiadał na zadawane pytania. Jego odpowiedzi były niewyraźne, lecz zdaniem świadka spowodowane to było obrażeniami, których doznał na skutek pobicia, a nie stanem nietrzeźwości. Jak zeznał świadek pokrzywdzony nie bełkotał, lecz rzęził z powodu obrażeń twarzy.

Zeznania podobnej treści jak pozostali funkcjonariusze złożył Ł. I. (k.67-68, k.254-256). Świadek w zeznaniach opisał przebieg interwencji. Potwierdził również, że pokrzywdzony wskazał G. O. (1) jako sprawcę pobicia. Podał, że powodu strachu przed oskarżonym, pokrzywdzony dopiero podczas ponownego rozpytania w radiowozie, wskazał osobę G. O. (1) jako sprawcę rozboju. Świadek dodatkowo zeznał, że wyjaśnienia złożone przez G. O. (1) w trakcie rozpytywania wydały mu się całkowicie niewiarygodne. Przemawiał za tym brak szczegółów w opisie rzekomego napastnika oraz bardzo ogólny opis zajścia.

K. W. (k.256-258) był osobą, która zawiadomiła policję o całym zdarzeniu. Świadek w swoich zeznaniach, podał, że zauważył dwóch mężczyzn. Jeden z nich leżał na ziemi, drugi siedząc na nim zadawał mu z wielką agresją ciosy. Świadek udał się do domu w celu zgłoszenia zdarzenia policji. Podał, że od momentu zgłoszenia do przyjazdu policji mogło upłynąć około 10 minut. Widział on jak po pewnym czasie do obu mężczyzn podjechał radiowóz. Jednak z uwagi na odległość i panującą ciemność, świadek nie był w stanie opisać ubioru obu mężczyzn, ani tym bardziej ich rozpoznać.

Zeznania D. B. (k.89-90, k.228-230) nie miały istotnego znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych. Świadek nie widziała zdarzenia, a swoją wiedzę na temat przebiegu zdarzenia czerpała z relacji, którą przedstawił jej poszkodowany B. B. (1). Większość jej zeznań sprowadza się zaś, do opisu obecnego stanu zdrowia pokrzywdzonego. Istotne jest jednak, że również dla świadka pokrzywdzony przedstawiając relację z przebiegu zdarzenia oświadczył, iż mężczyzna zatrzymany przez policję na miejscu zdarzenia był osobą, która go pobiła.

Dowodami o szczególnym znaczeniu w niniejszej sprawie były opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 117-122) i Zakładu (...)B.(k. 300-304). Z pierwszej z wymienionych wyżej opinii wynika, jakich obrażeń doznał B. B. (1) na skutek pobicia. Biegła wyjaśniła również dlaczego obrażenia spowodowane pobiciem nie miały wpływu na obecny stan zdrowia, w którym znajduje się pokrzywdzony. Wskazała jednocześnie na przyczyny, które spowodowały nagłe i poważne pogorszenie się stanu zdrowia B. B. (1) w dniu po dokonanych rozboju na jego osobie.

Powyższa opinia zasługuje w ocenie Sądu na danie jej wiary w całości. Jest ona pełna i jasna oraz nie zawiera błędów logicznych. Została sporządzona przez osobę o dużej wiedzy i doświadczeniu zawodowym, będącą fachowcem w swojej dziedzinie, która jest jednocześnie osobą całkowicie bezstronną w sprawie.

Opinia miała istotne znaczenie zarówno dla ustalenia przebiegu zdarzenia jak i jego skutków. Obrażenia ciała w postaci licznych stłuczeń powłok twarzy i stłuczenia prawego barku potwierdzają zeznania pokrzywdzonego, który twierdził, że napastnik bił go, zadając szereg ciosów głównie w głowę. Złamania 3 i 4 żebra prawego w odcinku przednim musiały

powstać na skutek przewrócenia pokrzywdzonego na ziemię i silnego ucisku na klatkę piersiową. Stwierdzenie takich obrażeń pośrednio potwierdza relację pokrzywdzonego, który twierdził, że został powalonym na ziemię, po czym napastnik na nim usiadł. B. B. (1) nie wspominał o tym, że był duszony poprzez ucisk na szyję, jednak podbiegnięcia krwawe na jego w powłokach szyi wskazują jednoznacznie na to, że pokrzywdzony był duszony również poprzez dławienie. Zgodność doznanych obrażeń ciała z relacją pokrzywdzonego co do zachowania napastnika potwierdza, że pomimo pozostawania pod wpływem alkoholu pokrzywdzony dobrze zapamiętał zdarzenie. Nie sprzeciwia się temu brak wzmianki o dławieniu go. Pokrzywdzony doznał chwilowego istotnego niedotlenienia mózgu. Prawdopodobnie doszło do niego właśnie w trakcie duszenia powodowanego jednocześnie poprzez ucisk klatki piersiowej i bezpośredni ucisk na szyję. Owo niedotlenienie mogło spowodować, że pokrzywdzony tej jednej okoliczności nie zapamiętał.

Ustalenia zawarte w opinii biegłego stanowiły zarazem podstawę do dokonania kwalifikacji prawnej czynu. Chwilowe istotne niedotlenienie stanowiło chorobę bezpośrednio zagrażającą życiu. Z opinii biegłej wynikało zarazem, że stan zdrowia, w jakim znalazł się pokrzywdzony następnego dnia po zdarzeniu nie miał związku z tym chwilowym niedotlenieniem. Nie spowodowało ono trwałych skutków (k. 264-265). Brak trwałych skutków nie oznacza, że nie doszło do choroby bezpośrednio zagrażającej życiu. Biegła szczegółowo uzasadniła swoje stanowisko, powołując się między innymi na własne doświadczenie zawodowe. O tym istotnym niedotlenieniu miał świadczyć utrata kontroli nad organizmem. Zdaniem biegłej, gdyby stan ten utrzymywał się nieco dłużej mogłoby dojść do śmierci pokrzywdzonego. Jej zdaniem znajdował się on wręcz na pograniczu życia i śmierci (k. 266).

Sąd podzielił opinię biegłej. Nie każde duszenie prowadzi do istotnego niedotlenienia mózgu i dlatego nie zawsze wywołuje chorobę realnie zagrażającą życiu. Jednak duszenie na tyle intensywne, że wywołuje takie istotne niedotlenienie mózgu, którego konsekwencją jest utrata kontroli nad organizmem z pewnością stanowi chorobę. Człowiek zdrowy ma zachowaną kontrolę nad organizmem a jej utrata świadczy właśnie o zaistnieniu choroby.

Późniejsza opinia, sporządzona na podstawie znacznie poszerzonej dokumentacji medycznej pokrzywdzonego (k. 288, k. 290) potwierdziła wcześniejsze wnioski. Stan zdrowia pokrzywdzonego w kilka miesięcy po tym, jak stał się ofiarą przestępstwa, odpowiadał wprowadzonym w art. 156 § 1 pkt. 2 pojęciom „innego ciężkiego kalectwa” i „trwałej choroby psychicznej”, ale nie zachodził związek przyczynowy pomiędzy działaniem oskarżonego a stanem zdrowia pokrzywdzonego. Dodatkowo opinia ta miała również znaczenie dla przebiegu procesu, bowiem potwierdzała niemożność przesłuchania pokrzywdzonego w toku postępowania sądowego.

Szczegółowej analizie wymagały zeznania złożone przez świadka A. D. (k.102-103, k.361v-363), który zeznał, że wychodząc z mieszkania swojej dziewczyny, które mieści się na ulicy (...) i idąc do samochodu zauważył w odległości około 30 metrów od siebie dwóch mężczyzn. Jeden z nich leżał na ziemi, zaś drugi siedząc na nim zadawał mu ciosy. Następnie podszedł do obu mężczyzn i ich rozdzielił. Po jego interwencji napadnięty i napastnik rozeszli się w różne strony. Świadek, gdy okazano mu tablicę poglądową bez trudu rozpoznał, osobę G. O. (1) jako napastnika. Sąd nie dopatrzył się żadnych powodów, dla których świadek miałby składać fałszywe zeznania. Jednocześnie zeznania świadka wskazują na inny przebieg zdarzenia niż wynikający z relacji pozostałych osób.

Świadek B. B. (1) w swoich zeznaniach zupełnie nie wspominał o obecności osoby trzeciej, która również była świadkiem pobicia i miała mu pomóc. Pokrzywdzony z pewnością zapamiętałby fakt udzielenia mu pomocy, gdyż dobrze pamiętał inne szczegóły zdarzenia.

Świadkowie J. S., Ł. I. i K. O. zeznali, że na widok radiowozu jeden mężczyzna zaczął podnosić drugiego, leżącego na ziemi. Gdyby, jak zeznał A. D. obaj mężczyźni oddali się z miejsca zdarzenia, interwencja funkcjonariuszy miałaby inny przebieg – funkcjonariusze na miejscu zdarzenia nie zastaliby ani oskarżonego, ani pokrzywdzonego.

Zeznania A. D. pozostają również w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, który twierdził, że napadniętemu pokrzywdzonemu udzielił pomocy i właśnie w tym czasie na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji.

Uznając zeznania A. D. za zgodne z prawdą należało stwierdzić, że był on świadkiem innego zdarzenia z udziałem oskarżonego, który wcześniej w tym samym miejscu zaatakował inną osobę. Poza przytoczonymi powyżej zeznaniami

świadców wskazuje na to fakt, że w toku przeszukania oskarżonego ujawniono, iż posiadał on pieniądze w kwocie 5,77 zł (k. 6). Była to kwota wyższa niż suma pieniędzy, które oskarżony posiadał przy sobie w chwili oddalenia się spod sklepu nr 7 i pieniędzy posiadanych w czasie zajścia przez B. B. (1). Jak wynika zeznań K. B. oskarżonemu po zakupie drugiej butelki wina pozostało około 1 zł (k. 74v). Z zeznań B. B. (1) wynika, że w jednej z kieszeni miał 60 lub 70 groszy, a w drugiej monetę dwuzłotową i monety dziesięciogroszowe i pięciogroszowe. Wynika z tego, że miał około 3 złotych. Gdyby zatem oskarżony zabrał pieniądze wyłącznie B. B. (1) mógłby mieć w chwili przeszukania około 4 złotych. Oskarżony posiadał jednak jedną monetę dwuzłotową, trzy monety o nominale 1 zł, 3 monety dziesięciogroszowe, 6 monet dwugroszowych i 35 monet o nominale 1 grosza (k. 38-39). Oskarżony musiał więc zabrać bilon również nie tylko B. B. (1).

Wskazuje na to zwłaszcza posiadanie trzech monet o nominale 1 zł. Pokrzywdzony takiej monety w czasie czynu w ogóle nie posiadał. Oskarżony w świetle zeznań K. B. miał około 1 zł. Nie mógł mieć więc więcej niż 1 monety o nominale 1 zł. Różnica pomiędzy kwotą ujawnioną u oskarżonego, a sumą wymienionych wyżej kwot oraz rozbieżność co do nominału posiadanych monet wskazują na to, że oskarżony zabrał również drobne pieniądze innej nieustalonej osobie, którą pobił. Świadkiem tego zdarzenia był A. D., który stanął w obronie nieznanego mu człowieka. Wobec tego, że kwota pieniędzy w dalszym ciągu nie pozwalała na zakup papierosów oskarżony powrócił na miejsce zdarzenia i dopuścił się rozboju na szkodę B. B. (1). Rozboju dopuścił się w tym samym miejscu, w którym dokonał wcześniejszego, bowiem sprzyjało ono jego popełnieniu – było gorzej oświetlone niż otoczenie.

A. D. opisał wprawdzie również pokrzywdzonego i opis ten odpowiadał rysopisowi pokrzywdzonego. Warto jednak zaznaczyć, że wskazał jedynie dwie cechy charakterystyczne dla pokrzywdzonego – wiek około 50-55 lat i posiadanie wąsów. W toku rozprawy rozpoznał na zdjęciach pokrzywdzonego, ale twierdził, że zapamiętał jedynie wąsy (k. 367). W ocenie Sądu nie można więc wykluczyć, że oskarżony zanim dokonał rozboju na osobie pokrzywdzonego popełnił przestępstwo na szkodę innego mężczyzny w zbliżonym wieku, podobnie jak pokrzywdzony noszącym wąsy.

Inne dowody miały znaczenie pomocnicze.

Świadek K. B.(k.74-75, k.124-125, k.327-328) swoimi zeznaniami potwierdził, że w dniu 4 grudnia 2012 r. około godziny 16 spotkał się z oskarżonym. Wspólnie wypili oni pod sklepem nr (...) w B.po winie. Następnie oskarżony poszedł „skombinować” papierosy. Świadek zeznał, że oskarżony idąc po papierosy, nie zamierzał ich kupić, gdyż nie miał przy sobie wystarczającej ilości pieniędzy. Świadek w swych zeznaniach był pewien braku pieniędzy u G. O. (1), gdyż dowiedział się o tym od samego oskarżonego, który go o tym poinformował jednocześnie pokazując ile ma pieniędzy. Istotne jest przy tym, że G. O. (1) miał przy sobie zaledwie 6 zł, z których 5 przekazał świadkowi na zakup butelki wina. Przed oddaleniem się spod sklepu nr (...)G. O. (1) posiadał zatem jedynie około 1 zł. Sąd nie dopatrzył się żadnych powodów, dla których K. B.miałby fałszywie zeznawać. Dlatego oceniając jego zeznania za w pełni wiarygodne, na ich podstawie ustalił, że część pieniędzy które znaleziono przy G. O. (1)nie stanowiły jego własności.

Zeznania A. B.(k.93-94, k.261-263) umożliwiły częściową weryfikację wiarygodności wyjaśnień złożonych przez oskarżonego dotyczących jego obecności w sklepie nr (...)przy ul. (...). A. B.zeznała, że dnia 4 grudnia 2012 roku oskarżony, odmiennie niż sam podał, nie był obecny w sklepie nr (...)na ulicy (...)i nie dokonał tam zakupu piwa. Świadek była pewna braku obecności oskarżonego w tym dniu, gdyż oskarżony był osobą, której się baczniej przyglądano z uwagi na wcześniejszą próbę dokonania przez niego kradzieży. Dodatkowo pewność tą utwierdza, dokonana kontrola rolek z zapisem sprzedaży, na której nie została zaewidencjonowana transakcja sprzedaży piwa, w czasie w którym podaje oskarżony.

Zeznania M. Z. (3) (k.104-105, k.230-231) i O. O. (k.106-107, k.260-261) również nie miały znaczenia dla dokonanych ustaleń faktycznych. Świadców nie widzieli zdarzenia i praktycznie nic o nim nie wiedzieli. Świadców jedynie podali, że tego dnia oskarżony nie był z nimi umówiony, jednak nie znaczy to że nie chciał do nich przyjść, gdyż czasem pojawiał się bez zapowiedzi. Świadców ci również niczego nie wiedzieli na temat nadużywania alkoholu przez oskarżonego. Nadto świadek O. O. podała, że oskarżony po alkoholu stawał się nadpobudliwy ale nie agresywny.

Protokół oględzin miejsca zdarzenia potwierdzał, że do przestępstwa doszło w miejscu wskazanym przez pokrzywdzonego. Protokoły badania stanu trzeźwości wskazywały na fakt, że w chwili zdarzenia zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Oględziny ciała i odzieży oskarżonego nie miały istotnego znaczenia dla dokonanych ustaleń faktycznych.

W świetle wymienionych wyżej dowodów wyjaśnienia oskarżonego jawią się jako wiarygodne jedynie w niewielkiej części – w części w jakiej oskarżony opisał spożywanie alkoholu ze swoim znajomym K. B.. Nie są natomiast wiarygodne w pozostałej części, czyli co do obecności w sklepie na ulicy (...), a także opisu jego zachowania w stosunku do pokrzywdzonego mającego polegać na udzielaniu mu pomocy. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były swoistą linią obrony oraz miały na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach twierdził, że jedynie pomógł pobitemu B. B. (1). Jednakże, wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego w świetle zeznań złożonych przez pokrzywdzonego, który jednoznacznie wskazał na osobę oskarżonego jako osobę która dokonała rozboju, jest całkowicie niewiarygodna. Przeczą tej wersji również zeznania funkcjonariuszy policji, którzy praktycznie dotarli na miejsce zdarzenia w jego trakcie. Wyjaśnienia oskarżonego co do istoty sprawy są więc pozbawione waloru wiarygodności.

Reasumując, w przedmiotowej sprawie dowody obciążające oskarżonego są w pełni wiarygodne. Brak jest natomiast wiarygodnych dowodów im przeciwnych. Wobec powyższego Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa rozboju określonego w art. 280 § 2 k.k. oraz przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

Czyn z art. 280 § 2 k.k. polega na kradzieży, przy użyciu przemocy wobec osoby bądź groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym sprawca posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem.

W przedmiotowej sprawie zostało wykazane bezspornie, że oskarżony G. O. (1) działając w zamiarze bezpośrednim zaboru mienia należącego do pokrzywdzonego, użył w tym celu przemocy poprzez bicie B. B. (1) pięściami po twarzy oraz dusząc go dłońmi oraz ciężarem własnego ciała uciskając klatkę piersiową pokrzywdzonego działał w sposób bezpośrednio zagrażający życiu. W wyniku bicia oraz duszenia, pokrzywdzony utracił możliwość jakiegokolwiek obrony, co umożliwiło oskarżonemu dokładne przeszukanie ubrania B. B. (1) i zabrania posiadanych przez niego pieniędzy.

Duszenie pokrzywdzonego poprzez tzw. dławienie oraz kolankowanie powodujące podbiegnięcia krwawe w powłokach szyi, powstanie wylewów krwawych w spojówkach gałkowych obu oczu oraz upośledzenie ukrwienia mózgu, a w konsekwencji chwilowe niedotlenienie mózgu wypełniło znamiona przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

Zachowanie z uwagi na swą intensywność stanowiło bowiem chorobę realnie zagrażającą życiu.

Duszenie pokrzywdzonego zagrażające jego życiu stanowiło zarazem znamię kwalifikujące rozboju. Zgodnie z art. 280 § 2 k.k. rozboju w typie kwalifikowanym dopuszcza się nie tylko osobą, która używa broni palnej noża lub innego podobnie niebezpiecznego narzędzia, ale również ten, kto popełnia rozbój działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu człowieka. Skoro oskarżony dusił pokrzywdzonego, to mógł spowodować jego śmierć, a więc działał w sposób zagrażający życiu.

Używanie przez oskarżonego przemocy polegającej na biciu oraz duszeniu było wynikiem jego woli. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę, że dusząc pokrzywdzonego może doprowadzić do jego śmierci. Pomimo to



przygniatał jego klatkę piersiową do ziemi uniemożliwiając oddychanie i ścisnął go za szyję. Dlatego zagrożenie życia pokrzywdzonego również było objęte jego wolą. Przemoc miała służyć dokonaniu zaboru pieniędzy. Jego postępowanie było świadome i było objęte jego wolą. Dlatego popełnił czyn z zamiarem bezpośrednim. Celem zaboru pieniędzy było rozporządzanie nimi jakby stanowiły jego własność, czyli ich przywłaszczenie.

Również w odniesieniu do przestępstwa określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. oskarżonemu należy przypisać umyślność. Oskarżony przewidywał, że na skutek duszenia nastąpi niedotlenienie mózgu pokrzywdzonego. Chciał ten stan osiągnąć, bo utrata przytomności uniemożliwiała pokrzywdzonemu jakikolwiek opór. Jego zachowanie było więc objęte zamiarem bezpośrednim.

Przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. pozostają w realnym zbiegu. W znamionach przestępstwa rozboju nie mieści się skutek w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Zagrożenie życia, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k. odnosi się do sposobu działania sprawcy, a nie do wywołanego skutku. Znamiona przestępstwa określonego w art. 280 § 2 k.k. zostałyby wypełnione również, gdyby oskarżony dusząc pokrzywdzonego nie doprowadził do istotnego niedotlenienia mózgu, bo duszenie innej osoby jest sposobem stosowania przemocy bezpośrednio zagrażającym życiu ofiary. Skoro jednak doszło do owego chwilowego, istotnego niedotlenienia mózgu, powodującego utratę kontroli nad organizmem i stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, to należało uznać, że oskarżony wypełnił znamiona obu przestępstw.

Sąd zmienił kwalifikację prawną przyjętą przez prokuratora w akcie oskarżenia i uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa rozboju określonego w art. 280 § 2 k.k. oraz przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. W konsekwencji Sąd, zgodnie z art. 11 § 2 k.k., za podstawę skazania przyjął oba zbiegające się przepisy.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zaistniał stosunek konsumpcji pomiędzy przestępstwem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a przestępstwem średniego uszczerbku na zdrowiu. Zachowanie oskarżonego polegające na zadawaniu silnych uderzeń w głowę oraz duszenie wypełniło znamiona zarazem przestępstwa spowodowania ciężkiego i średniego uszczerbku na zdrowiu. Co prawda w tym wypadku zachodził zbieg rzeczywisty, jednak należało go pominąć przy kwalifikacji prawnej czynu z uwagi na to, iż przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pochłonęło przestępstwo spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd nie dopatrył się okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Dlatego możliwe jest postawienie oskarżonemu zarzutu z powodu niezgodnego z prawem zachowania. Wobec tego, czyn zabroniony oskarżonego jest zawiniony i stanowi przestępstwo.

Zgodnie z art. 11 § 3 k.k. za podstawę wymiaru kary Sąd przyjął art. 280 § 2 k.k., czyli przepis przewidujący karę najsurowszą. Sąd miał możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności w granicach od 3 lat do 15.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd dążył do tego, aby kara była adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez oskarżonego czynu, zaś jej dolegliwość nie przekraczała stopnia zawinienia. Sąd miał również na uwadze jej cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ponadto Sąd uwzględnił właściwości i warunki osobiste oskarżonego.

Stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonego był wysoki. Oskarżony godził w jedno z najcenniejszych dóbr drugiego człowieka, jakim jest zdrowie. Ponadto godził w mienie. Na skutek zdarzenia pokrzywdzony doznał licznych obrażeń ciała. O ile spowodowanie lekkich obrażeń ciała nie niesło za sobą poważnych skutków, o tyle zachowanie polegające na duszeniu pokrzywdzonego naruszało jego zdrowie w bardzo znacznym stopniu, poprzez spowodowanie choroby realnie zagrażającej życiu. Z opinii biegłej wprost wynika, że od tragicznego skutku w postaci śmierci dzieliły pokrzywdzonego sekundy. Przemoc zastosowana przez oskarżonego cechowała się dużą intensywnością i brutalnością. Jej rozmiar był nieproporcjonalny do osiągnięcia zamierzonego celu przywłaszczenia mienia stanowiącego własność poszkodowanego. Warto zauważyć, że pokrzywdzony leżąc twarzą do ziemi nie miał

możliwości stawiania jakiegokolwiek oporu. Pomimo braku oporu z jego strony oskarżony zadawał szereg ciosów i dusił go.

Stopień szkodliwości społecznej powiększa fakt, iż oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Są to niskie pobudki zasługujące na jednoznaczne i stanowcze potępienie. Okolicznością szczególnie obciążającą jest działanie oskarżonego z błahego powodu. Oskarżony popełnił poważne przestępstwo z użyciem przemocy po to, aby zaspokoić potrzebę zapalenia papierosa. Dla zdobycia drobnej kwoty pieniędzy był gotów narazić innego człowieka na utratę życia.

Stopień winy oskarżonego jest również wysoki. Należy zauważyć, że oskarżony jest osobą zdrową, posiadającą możliwość swobody w podejmowaniu decyzji, co do swego zachowania. Oskarżony popełnił czyn zabroniony, którego stopień szkodliwości społecznej był wysoki mając niczym nie skrępowaną możliwość pokierowania swoim postępowaniem i zachowania się zgodnie z prawem.

Jedyną okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego była jego dotychczasowa niekaralność.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 lat pozbawienia wolności. Wymierzona oskarżonemu kara jest sprawiedliwa i adekwatna zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu jak i jego zawinienia. Kara ta spełni swoje cele w zakresie zapobieżenia powrotowi oskarżonego do przestępstwa, ponadto będzie oddziaływać na świadomość prawną społeczeństwa, jednoznacznie wskazując, że wszelka nieuzasadniona niczym agresja wobec drugiego człowieka spotyka się ze zdecydowaną dezaprobatą Państwa. Dolegliwość związana z wykonywaniem kary powinna uświadomić oskarżonemu naganność jego postępowania i doprowadzić do zamiany w jego zachowaniu oraz nakłonić go, aby w przyszłości postępować w zgodzie z prawem.

Zgodnie ze złożonym wnioskiem, na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego G. O. (1) zadośćuczynienie za doznane przez pokrzywdzonego cierpienia psychiczne i fizyczne. Zasądzona na rzecz pokrzywdzonego kwota wskazana w orzeczeniu – uwzględnia cierpienia fizyczne jakich doznał pokrzywdzony w skutek pobicia oraz uczucie strachu związane z duszeniem, które skutkowało brakiem tlenu i obawą utraty życia. Wskazane dolegliwości nie budzą żadnych wątpliwości.

Dodatkowo należy podkreślić, iż obrażenia doznane w skutek bicia pięściami po twarzy oraz duszenia powodującego złamanie dwóch żeber i istotne niedotlenienie mózgu wskazują, iż rozmiar cierpień, których doświadczył pokrzywdzony był znaczny. Dlatego też wydaje się, że kwota 5.000 zł jest adekwatna do wyżej wskazanych okoliczności.

Zgodnie z dyspozycją art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczono okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 grudnia 2012 r. do dnia 28 czerwca 2013 r.

O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu orzeczono na podstawie art. 618 §1 k.p.k. oraz § 14 ust. 1 pkt. 2, § 14 ust 1 pkt. 5 i §2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 roku, Nr 163, poz. 1348).

Sytuacja materialna oskarżonego, który nie pracuje i nie posiada żadnego majątku, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych.